

# Planet ANM, Pozwól Mi Życ

Kto mi tu puka do drzwi ?  
Kto mi zakłóca mój spokój wewnętrzny ?  
Co tutaj szuka ten typ ?  
Po co mi wali do drzwi jak jebnięty ?  
Mocny w pysk, lubi drwić myśli, że wyjdzie nietknięty  
Planet odpocznij, ja się nim zajmę, sprawdza jak mocne ma zęby.  
To moje miejsce, mój ten pieprzony kawałek podłogi,  
Moje ściany, moje serce wszczepione na zwrotki,  
Nie próbuj mi przerwać zabieraj ręce i nie waż się wchodzić,  
Do domu i dom nawiedzony, dom nastawiony dla obcych, wrogo jak bogin.  
Dziś, jestem jak ten, którego imienia nie wolno wymawiać syneczku,  
Każdy album to część mojej duszy, dziś robię siódmy, idę po wieczność,  
Czarna magia wypełnia powietrze Avada Kedavra już czuje to w ręku,  
Nie zawaham się użyć zaklęcia rozpizgam czarami tą chorą społeczność !

Ty nie wchodź mi do domu, nie dobijaj się do drzwi,  
Pionku jeden z drugim nie mów Kurwa jak mam żyć,  
Nie wal dłońią w szybę poproś ja otworzę drzwi,  
Zaproszę cie do środka, stąd nie wyszedł żywy nikt.

Nie próbuj mi skakać, nie próbuj podjeżdzać,  
Nie wal dłońią w ścianę, bo się tylko nakręcasz.  
Nie wal dłońią w szybę, to mój dom moje magnum,  
I honor rodzina i moja spuścizna dla ciebie, Avada Kedavra !

Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią,  
A ja siedzę i bawię się w magię złą,  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi,  
Gdy siedzę i pakuje naboje w broń.

Małe dzieci dawno śpią, już dawno, dawno śpią,  
A ja siedzę i bawię się w magię złą,  
Ty nie przerywaj mi, nie pukaj mi do drzwi,  
Gdy siedzę i pakuje naboje w broń.

Oczy mam mętne, myśli mam ciemne,  
Zbyt mroczne, by wyszły na zewnątrz,  
Muszę uważać, by znów nie uciekły,  
Duszy, fragmenty mi pieprzą ten legion,  
Kruki już wiszą na niebie,  
Wiedzą, że wracam z za grobu jak Draven,  
Wracam po swoje, wracam po zasięg skurwieli synu pękł,  
Ile już razy słyszałeś, że raper zarzeka,  
Że wjeżdża rozjebać,  
Ile już razy mówili, że scena jest ich,  
Po za nimi jej nie ma,  
Mikrofonów tu ile spalili ?  
Na ile z nich weszli, wychodząc z pod ziemia,  
Ty nie zrozumiesz,  
Że gdy mówię, że wracam to wracam połamać ten schemat.  
Fejmu tu nie chcę, w dupie mam własny, jeszcze w głębi mam cudzy,  
Pozostanę w Up-Towny mimo, że coś tam chują nie zmienię wytwórni,  
Mimo, że coś tam "Dobra" mówią, że klątwa piłuje pazury,  
Na ślizgu byłeś i gówno widziałeś,  
W dupie mam wszystkich was jak Tuwim !  
Ale to było, ale to urwał Kurwa urwę następnym,  
Nie urwę nic i nikomu,  
Nie mają jaj raperzyny ich stać na zaczepki !  
Weź mi nie pierdol Planet, jesteś raperem to jedź ich na punche,  
Szczерze wolę przemilczeć, a potem uderzyć raz Avada Kedavra!